

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 50 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wykarzeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolnej Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: N. M. P. Dobrej Rady.
Jutro: Teofilia b.
Pojutrze: Pawła od krzyża.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 42 zach. 7 15
Jutro: » » 4 40 » 7 16
Pojutrze: » 4 38 » 7 18

Baczność Rodacy!

W Gietrzwałdzie

odbędzie się

wiecz polski

w niedzielę 27-go kwietnia
zaraz po głównym nabożeństwie

u pana Fiutaka

w obszernej sali śpichrzowej.

Na wiecu przemawiać będzie redaktor »Lacha« p. Szymański z Gieźna i inni mówcy.

Na wiecu ten zapraszamy wszystkich rodaków z Gietrzwałda, parafii i okolicy.

Polski komitet wyborczy
Wł. Pieniężny, przewod.

Germanizacja przez kościół.

Z kół czytelników naszych w parafii Olsztyńskiej nadeszło nam następujący artykuł:

Czytając w wterkowym numerze naszej »Gazety« skargi słuszne na germanizowanie w parafii Warneborckiej muszę się odezwać, by stosunki stolicy regencyjnej to jest Olsztyńskiej parafii objaśnić.

Wiadomo nam wszystkim, że Kościół najśw. Serca Jezusowego zbudowany głównie polskim groszem, jest zupełnie niemieckim. Nie usłyszysz tam słowa polskiego. Pisano już o tem wiele, przeczono najprze wielobniejszego księdza Biskupa o polskie kazania. Wszystko bez skutku. Daj Bracie pieniądze na kościół, a będą Ci germanizować, podziękowanie za składowe odbierzesz, że Cię z tego kościoła wyrzucą, — bo nie umiesz po niemiecku, także kościół w którym tylko po niemiecku prawią, cmijać będziesz i musisz. Co byś chciał w takim kościele, w którym słowa Bożego nie rozumiesz? Ba, odpowiedzą Ci germanizatorzy, regencya opiekująca się tak ludem niemieckim jak i polskim nie pozwoliła na kazania polskie, bo zbyt ciężkie. Warmiak każdy powinien tyle w szkole się nauczyć po niemiecku, żeby kazania niemieckiego wysłuchać umiał. Czy rozumie, czy nie, wszystko jedno. Jak nie rozumie, to tem lepiej, boć prędzej zubożeje i przejdzie, straciwszy wiarę, do sprawy niemieckiej.

Buduje się nowy kościół św. Józefa. Kto zwoził cegły, kamienie, piasek itd., kto daje głównie na budowę tego Kościoła? Ty Bracie Polaku; a masz pewność, że usłyszysz tam słowo Boże w Twym języku? Chyba znowu regencya nie zezwoli i na tem się skłuczy. Ale wyludzą Ci grosz tak jak na pobudowanie »Hotelu Kopernika«. Daleś Bracie pieniądze na ten hotel, a co teraz? Nie wolno Ci tam iść, musisz się po prywatnych pomieszkaniach gnieść, by wiec, by zebranie jakie urządzać, a dla czego? —

bo »Hotel Kopernika« jest za pieniądze Polaków własnością Niemców, jest niemiecko-katolicki »vereinshaus«. Dobry byłoby Bracie do tego, by »vereinshaus« pomódz pobudować, a teraz wara Ci tam mieć zebranie, to z Twojej czapki śmierdzi, cały »Vereinshaus« Twemi wzywami przeszedł by, nie mogliby Niemcy katolicy swych posiedzeń odbywać. Byłaby niepowetowana szkoda dla germanizacji!

Ale mamy przecież kościół św. Jakuba, gdzie są polskie kazania, gdzie nawet różaniec i majowe nabożeństwo niby po polsku się odbywa. Co chcesz Bracie, tam masz wszystko, co Twoje serce pragnie... Ot tak na pozór wszystko jest. Usłyszysz nawet polski śpiew, tylko nie zaś się, że ten śpiew nie wiele co wart, to organista jako Niemiec, nie umie po polsku grać. Nie narzekaj też, że nic więcej nie usłyszysz jak Pod Twoją obronę i Twoją cześć chwala — organista nie ma polskich nut. Dla tego nie dziw się kochany Bracie Polaku, że przed i po polskim kazaniu tylko po niemiecku śpiewają, nie dziw się, że podczas tak zwanego polskiego nabożeństwa tylko niemieckie pieśni usłyszysz, nie dziw się wreszcie że podczas majowego nabożeństwa i różanieca św. po polsku się modlą, a po niemiecku śpiewają. Regencya pewnie nie zakazała, ale organista nie umie po polsku grać.

A to wszystko się dzieje nie na wsi, ale w stolicy regencyjnej, w parafii, która zasłużonego księdza proboszcza, dziekana i kanonika honorowego ma na czele!

Czyż to nie upokarzające i nie bolesne dla ludu polskiego, dla parafian polskich twórczych w parafii św. Jakóba przeszło połowę, a w parafii najśw. Serca Jezusowego znaczną część? Czyż władza proboszcza i dziekana nie jest we własnej parafii taka sby uznając potrzebę polskich parafian mógł bez oglądania się na jakieś zachcianki rządu rozporządzić w kościele swej parafii nabożeństwa polskie i to nie tylko kazania, lecz także śpiew polski? Toć byłoby to nie więcej jak wymiarem sprawiedliwości dla ludu polskiego! A pan organista? Toć chyba on dla kościoła i ludu, a nie lud dla organisty! Toć chyba nie łatwiejszego, jak takiemu panu udzielić jednoznacznej wskazówki i nakazu, a zapewne by się do tego zastosować powinien, bo granie polskie, czy niemieckie to jedno, a nuty także te same, wiec skoro tylko jest chęć — zamiast nienawiści i pogardy dla języka i śpiewu polskiego — to fraszka to dla organisty. Skoro by zaś nakazu nie usłuchał i dla śpiewu polskiego chęci nie miał to należałoby takiego nieposłusznego pana przegnać za dziesiątą granicę, a zapewne znalazłby się w jego miejsce dziesięciu chętniejszych i posłuszniejszych.

Na wszystko jest rada, lecz potrzeba nakazu i dobrego przykładu z góry a tego niestety, gdy chodzi o sprawiedliwie życzenie ludu polskiego nie ma.

Smutne czasy, a nie mamy niestety widoków, że lepiej będzie. Coraz więcej nas gnębią i gnębić będą, ale nie traćmy nadziei. Pan Bóg jest sprawiedliwy, nam zginąć nie pozwoli pomimo praw wyjątkowych

i pomimo niesprawiedliwości jaka się nam nawet ze strony religijnej dzieje. Tylko nie opuszczajmy rąk i czuwajmy nad resztkami praw i swobód jakie nam jeszcze pozostały — i nie dajmy ich sobie uszczuplać. O każdej krzywdzie mówmy głośno, piszmy do Gazety i przedkładajmy je tam gdzie trzeba aby i władze i świat się o nich dowiedział. W miarę zaś coraz większego ucisku i prześladowań tem gorliwiej pielęgnujmy naszą mowę, pieśni i obyczaje polskie w domach, a wszczepiajmy miłość do naszego polskiego języka także w młodzież naszą i dzieci.

Wtedy doczekamy się za pomocą Boską i przyczyną Najśw. Panny, naszej królowej Polski, lepszych jeszcze czasów. Bo Bóg, który nas Polaków stworzył, widząc naszą miłość i przywiązanie do wiary i narodowości, nie pozwoli na to, aby nas przeciwnicy bez Jego woli św. wyniszczyli.

Sprawy bałkańskie.

Jako ostatnie z państw bałkańskich oświadczyła też Czarnogóra zgodę swą na warunki pokojowe mocarstw. Nota Bałkanu mieć będzie, według zdania tutejszych kół politycznych następujące brzmienie: Pomimo różnicy zdań pomiędzy Bałkanem a wielkimi mocarstwami co do odszkodowania wojennego, państwa związkowe zgadzają się w zasadzie na warunki pokojowe wielkich mocarstw. Związek bałkański zastrzega sobie jednak prawo do poruszenia kwestyi odszkodowania wojennego, granic albańskich, losu wysp egejskich i dokładnego ustanowienia granic Turcyi.

Z Cetynii donoszą, że król Mikołaj odbył już kilkogodzinną naradę z ministrem wojny Martinowiczem, generałem Fukowiczem i kilku innymi oficerami. Król zwołał na jutro wielką radę do zamku królewskiego, w której uczestniczyć będą członkowie rodziny królewskiej, ministrowie i generałowie. Przedmiotem narady będzie rozstrzygnięcie kwestyi dalszego postępowania Czarnogóry.

Z dobrze poinformowanej strony donoszą, iż Czarnogórcy bombardują od 17 bm. gwałtownie forty skutarskie. Niebawem ma bombardowanie zostać rozciągnięte także na miasto.

»Suedslavische Korre.« donosi z Cetynii iż Bułgaria radziła Czarnogórcy, aby ta przyjęła pośrednictwo mocarstw w sprawie pokoju z Turcyą i aby odstąpiła od oblężania Skutari. Jak wiadomo, pośrednictwo mocarstw przyjęły już oprócz Bułgaryi Grecya i Serbia.

Skodar zdobyty przez Czarnogórców.

Z Berlina nadeszła w czwartek następująca wiadomość:

Skodar dzisiaj rano kapitulował.

Wojska czarnogórskie wkroczyły do fortecy. Walki decydujące trwały od wczoraj rana; Czarnogórcy szturmowali gwałtownie twierdzę. W stolicy czarnogórskiej Cetynii radość nieopisana.

Tak więc Czarnogórcy po półrocznych

krwawych walkach są wreszcie u celu swych marzeń. Skodar znajduje się w ich rękach. Jednakże teraz właśnie spodziewać się należy nowych zwikłań międzynarodowych. Wiadomo bowiem, że konferencya mocarstw orzekła, iż także na wypadek zdobycia Skodaru przez Czarnogórców miasto to przyłączonem ma zostać do Albanii. Tymczasem teraz chyba trzeba będzie Skodar gwałtem odbierać Czarnogórcze, która go pewnie dobrowolnie wydać nie będzie chciała.

Co tam słyhać w świecie?

— Nowa ustawa antypolska przed sejmem uchwalona. Hikatystyczna większość izby przeforsowała postawienie na porządku obrad 2. czytanie ustawy przeciwpolskiej jeszcze przed rozwiązaniem sejmiku. Ustawa ta przewiduje jak wiadomo 230 milicjów na cele kolonizacji niemieckiej w Poznaniu i Prusach Zachodnich. Przeciw ustawie mówił centrowiec, za nią reszta. Z Polaków przemawiał poseł Trąpczyński. Nową ustawę sejm przyjął następnie także w trzecim czytaniu, w którym z Polaków przemawiał ostro p. Korfiaty.

— Echo skandalu Kruppa Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego przyjęła rezolucyę centrowców, która w związku ze skandaliczną sprawą Kruppa wzywa kanclerza do zbadania całego systemu dostaw dla armii i marynarki oraz ustanowienia specjalnej do tego komisji, składającej się z posłów i rzeczoznawców.

— Aresztowanie francuskiego pułkownika. W Aszaffenburgu aresztowała policya francuskiego pułkownika francuskiego sztabu generalnego. Sarrauy'ego pod zarzutem szpiegostwa. Sarrauy był wprawdzie stacyonowany w północ. Francji, następnie w Paryżu. Rewizya, urządzona w hotelu pułkownika, wykazała przerażające dowody szpiegostwa. Znaleziono plany fortec niemieckich, plany mobilizacyjne, rysunki armat i olbrzymią korespondencyę. Okazało się, że miał on mężów zaufania w Strassburgu, Kilonii

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Urzędnik kiwał głową.

Jego prawość uważała wszelkie kontrowanie śledztwa, prowadzonego przez Daniela, za niemożliwe.

Czyby to nie było podejrzeniem, objawem nieufności?

Nie, tego nie mógł uczynić.

Ale Walentyn, odgadując to wahanie, przynaglał go coraz bardziej.

— Możesz pan przynajmniej, jeżeli nie badać go, to chociaż przeczytać w aktach protokół zeznania, spisany przez Daniela... Zobaczysz, co Jourdan odpowiedział... Czy jego zapewnienia były dokładne. Jak zachował się przy konfrontacji z chłopcem... I wtedy pan, panie d'Hautefort, sam osądzisz w poczuciu swem najwyższej sprawiedliwości.

Starzec powstał zadumany.

Stan Walentyna i jego wreszcie wzruszał.

Bez wątpienia przekonanie nie przeniknęło do jego umysłu, lecz Walentynowi udało się zrodzić w nim wątpliwość.

Wreszcie, panie d'Hautefort — rzekł młodzieniec — wiadomo panu, że w aktach znajdują się listy dziwne, pochodzące od kobiety.

— Tak.

— Być może, iż kobieta jest współniczką morderstwa.

— I ja o tem myślałem przez chwilę.

— Cadour nie był przecież o niczem uprzedzony. I sam z siebie oświadczył nam, że człowiekowi, który niósł trupa Lafistola, towarzyszyła kobieta. Zkądże mógłby wymyślić ten szczególnie z tem, co wiemy?

— To prawda!

i Berlinie, z którymi pozostawał w stosunkach.

— Poseł Sosiński o liczbie strajkujących. Na wiecu niedzielnym w Katowicach oświadczył prezes centralnego zarządu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, poseł p. W Sosiński, że do soboty wieczora naliczyły organizacje, popierające strajk, około 40000 strajkujących górników wykwalifikowanych, znających się na rąbaniu węgla i pracujących pod ziemią. Liczba ogólna wykwalifikowanych górników, zatrudnianych przed strajkiem w kopalniach górnośląskich, wynosiła około 50000. Strajk zatem uchodzić może za powszechny. Wiadomość tę powitano na wiecu hucznymi oklaskami i okrzykami. Liczba strajkujących rzeczywiście musi być wysoka, bo, jak się w poniedziałek rano dowiedziałem, nakazał dyrektor kopalni w Laurahucie sztygarom i urzędnikom podrzędnym milczenie i ostro im zabronił informowania kogokolwiek o liczbie strajkujących. Cel tego zakazu jasny.

— Sprawa jezuitów. Prezes ministrów bawarskich baron Hertling przybył do Berlina. Pobyt prezesa ministrów w Berlinie jest w związku z przedłożeniami wojskowemi i sprawą jezuitów.

— Główny Komitet Wyborczy Polski dla Westfalii, Nadrenii itd. postanowił dla tegorocznych wyborów sejmowych nakazać ściśle wstrzymanie się od głosowania, aby w ten sposób zaprotestować przeciw pruskiemu systemowi wyborczemu.

— Francya. Naród francuski pokazał, że rzeczywiście jest narodem oświeconym. Z powodu poturbowania owych kilku Niemców w Nancy, rząd francuski pokarał surowo tamtejszą policyę za to, że nie przeszkodziła napastowaniu Niemców, a nawet prezesa departamentu czyli prowincyi odwołano z urzędu za to, że wczas nie zawiadomił rządu o zajściach. Postępowanie swoje tłumaczy rząd francuski ten, że chodzi mu o to, aby cały świat wiedział, że w Francji jest prawo i panuje gościnność. — Jak daleko Prusom do takiej prawdziwej kultury!

Prokurator był przekonany.

Walentyn złożył ręce błagalnie.

— Będziesz mnie popierał, panie d'Hautefort?

— Czyż pan wątpisz o tem?

— O! jaki pan dobry.

Prokurator powstał.

— Sprawiedliwość zostanie wymierzona, dziecko moje... bądź co bądź..

I ruchem powolnym, znużonym pożegnał Walentyna.

IV.

Wieczorem, po obiedzie, prokurator wziął syna na stronę.

Podczas całego obiadu milczący był i zadumny.

Rozmowa, jaką miał z Walentynem, pochodziła mu na myśl, przejęło go głębokie wzruszenie biednego chłopca.

Musiał on być przeświadczonej o prawdzie w tem, co mówił, skoro przyszedł do prokuratora i wystąpił z tak ciężkim oskarżeniem przeciw Danielowi d'Hautefort.

Bo ojciec Daniela dobrze zdawał sobie z tego sprawę.

Było to oskarżenie przeciw sędziemu.

Z takim usposobieniem umysłu, prokurator badał syna podczas obiadu, i uczynił wtedy nowe spostrzeżenie.

Zauważył, że Daniel nigdy na niego nie patrzy, albo jeżeli kiedy podnosi oczy, na tychmiast je spuszcza, spotykając spojrzenie ojca.

Zaledwie jadt i wstał od stołu pierwszy.

A nawet Baranzera i Klotylda, jakby podzielały jego zakłopotanie i jego smutek. Matka i córka zamieniły zaledwie kilka wyrazów.

— Co się tu dzieje w myśli. — Coś przedemną tają.

I przypomniał sobie te lzy, dostrzeżone u Klotyldy kilkakrotnie, i owego dnia, kiedy zastał młodą kobietę na korytarzu obok swego pokoju, a ona to chciała wejść do niego, jakby mu coś powiedzieć miała, i za-

— Belgia. Liczba strajkujących robotników podług urzędowych doniesień gazet wynosi 420000 osób. Zecerzy pracują, lecz połowę zarobków oddają na cele strejkowe. Pracę podjęli dlatego, aby publiczność o przebiegu strejku nie była informowana jednostronnie tylko przez urzędowe pisma. Koła mieszczańskie i obywatelskie składają na cele strejkowe. Skutki bezrobocia dają się odczuć nietylko w handlu luksusowym, ale także już w handlu artykułami codziennymi. Restauracye, kawiarnie i teatry są prawie puste. Dwa teatry zaprzestały przedstawień. Wielka opera, która dziennie zbierała 8-9000 franków, obecnie ma 1000 franków dochodu, a koszty jednego przedstawienia wynoszą 6000 franków. Dochód innych teatrów zmniejszył się o 50 proc.

— Z Włoch. Zdrowie Ojca św. Popłepszenie w zdrowiu Ojca św. trwa. W niedzielę opuścił papież na 1 godzinę łóżko. Uroczystą mszę św. z racyi jubileuszu cesarza Konstantyna celebrował w bazylice Watykańu w zastępstwie Ojca św. kardynał Rampolla. W uroczystości jubileuszowej uczestniczyło około 50 tys. osób.

— Turcyja. R. formy tureckie w Malej Azji. Kurdowie i Armeńczycy oddawna już nie są zadowoleni z rządów tureckich i domagają szerszych praw politycznych. Rząd turecki, obawiając się wybuchu powstania, przyrzekł im spełnienie ich życzeń, a jak obiegają pogłoski, postanowił już wysłać osobną komisję pojednawczą do krajów, zagrożonych powstaniem. — Armeńczycy, podburzani przez M. skali, urządzają już bunty, które się już w różnych stronach kraju pojawiają. W mieście Erzingjan przyszło do wybuchu bomb, skutkiem czego wyleciał pewien dom w powietrze. Straciło życie 3 ludzi.

Pamiętajmy o wywłaszczeniu!
Kupujmy u swego i swojskie
wyroby!

nikła nagle, przestraszona, błędna...

Już wtedy miał przecucie, że coś niezwykłego zaszło w jego rodzinie i z natężoną uwagą badał czas jakiś.

Ale nic nie zdołał zauważyć, prócz nieuleczalnego smutku Klotyldy, niegdyś tak wesołej zawsze.

W końcu się uspokoił.

Odwiedziny Walentyna przywróciły dawny jego niepokój.

Kiedy zobaczył, że Daniel zamierza opuścić pokój jadalny, dał mu znak.

Daniel się zatrzymał.

Daniel nie wiedział o bytności Walentyna Baranzery i Klotyldy nie było w pałacu, kiedy Walentyn przyszedł.

Ne mogły więc ostrzedz sędziego.

A jednakże Daniel odrazu był pewnym, że ojciec mówił z nim chce o tym młodzieńcu.

Dlaczego? Skąd miał to przecucie?

Bo życie jego, od czasu odkrycia fatalnej tajemnicy, dręczone było zgryzotami.

Bo jednego tylko się lękał; ażeby ojciec jego nie dowiedział się, co uszynał.

Podążył nagle za starcem, ani słowa nie mówiąc.

Prokurator poprowadził go do swego gabinetu.

Szedł wolno, krokiem ociężałym.

Rzec mogłaby, iż ciążyła już na nim niestawa, przeciw której walczyła rodzina d'Hautefortów.

Kiedy znalazł się w swym gabinecie, wskazał Danielowi krzesło, widząc, iż syn zamysłony stoi.

— Usiądź — rzekł — mamy ze sobą pomówić.

— O co chodzi?

— O Walentyna de Severac.

— Al!

— Tak. Miałem dziś jego wizytę. Czyżes i ty się z nim nie widział przed kilku dniami?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W Olsztynku

odbędzie się

walny wiec przedwyborczy dla powiatu Ostródzkiego w czwartek 1go maja

(Wniebowstąpienia Pańskiego) w południe o
wpół do 1szej w mieszkaniu kupca

p. Jana Sendrowskiego

w pobliżu Kościoła katolickiego w ulicy
Dworcowej.

Na porządku dziennym: 1) obór komi-
tetu wyborczego dla powiatu ostródzkiego, 2)
obór delegata i zastępcy, 3) sprawa zor-
ganizowania powiatu ostródzkiego i inne
sprawy.

Przemawiać będzie redaktor p. Wl.
Pieniężny z Olsztyna i inni.

Dla ważności sprawy, a mianowicie
utworzenia własnej organizacji wyborczej
zaprasza się wszystkich rodaków o jak naj-
liczniejsze przybycie.

Za komitet

St. Pawlik, gospodarz w Makrutach.

Na maj i czerwiec

zapisywać teraz można »Gazeta Olsztyńska«
na wszystkich pocztach za 67 fen. z od-
noszeniem w dom za 84 fen. »Gazeta Ol-
sztyńska« budzi oświata, broni praw ludu
polskiego przed zachłannością hakatystycz-
ną, służy dobrymi radami i czynami, i jak
może, najlepiej służy społeczeństwu i ojczy-
źnie. Praca to ciężka zwłaszcza wśród
takich przeciwności i trudności, na jakie
»Gazeta Olsztyńska« napotyka, którą ha-
katysty w tyżce wody utopił by pragnęli.
Mimo to trzyma się wiarą raz obranego
hasła, i wytrwale pracuje na obranym wa-
żnym posterunku narodowym, a pracuje —
możemy to powiedzieć — ze skutkiem.
Ale skutek tej pracy naszej byłby jeszcze
większy, gdyby »Gazeta Olsztyńska« mogła
dość wszędzie tam gdzie polskiej gazety
jeszcze nie czytają. A tak dużo jeszcze
jest takich niedbanych rodaków polskich Ro-
daków uświadomionych, czytelników i
przyjaciół naszych prosimy, aby dopomogli
nam w tej ciężkiej pracy naszej i zjedny-
wali nam abonentów wśród tych rodaków,
którzy nie czytają jeszcze gazety polskiej.
W ten sposób spełnia wobec nich uczynek
miłości chrześcijańskiej, bo nawrócą ich na
dobrą drogę, a wobec społeczeństwa i
ojczyzny spełnia swój obowiązek narodowy.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze
mówić, czytać i pisać po polsku! — Pamię-
tajcie też o prasie polskiej! — Nie jest
Polakiem, kto się potomstwu swemu znie-
czyć pozwoił!

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 25 go kwietnia 1913.

— Jeszcze raz przypominamy o wiecu
jutrzejszym w Gettrwaldzie u p. Futaka i
zachęcamy do jak najliczniejszego udziału.
Rodacy, którzy chcą zostać mężem zau-
fania i zająć się zbieraniem składek wybor-
czych w ciągu roku niechaj się po wiecu
zgłoszą u przewodniczącego.

— Krwawy dramat na tle handlu zie-
mią rozegrał się tu w czwartek drzed poł.
w hotelu »Deutsches Haus«. Do nocującego
tamże agenta berlińskiego Immobilienbanku
Strochńskiego przybył kapitalista J. Bar-
czewski w Olsztynie zamieszkały, który po-
przednio sprzedał swe gospodarstwo Immo-
bilienbankowi i bardzo źle na tej sprzeda-
ży i na różnastwch wskutek tej sprzedaży wy-
nikłych następstwach wyszedł i otworzywszy
drzwi do pokoju po ostrej wymianie słów i
rozgoryczony do ostateczności przesła wy-
wywieraną nań nagle wystrzelił 2 razy do
Strochńskiego, raniąc go dwukrotnie dość
niebezpiecznie. Barczewskiego aresztowano,
rannego zaś odstawiono do kliniki p. Lotzi-
na. — Barczewski popełnił czy to nową

złotwie w stanie niepoczytelnym, a powo-
dem głównym była niekorzystna sprzedaż
i różne zamiany gospodarstw i kamieniec
prowadzone przez Immobilienbank wskutek
których B. utracił dużo ze swego majątku.
— Jak nam żona donosi, postrzelił B.
agenta z rozpaczą i w obłądnie. Miał on go-
spodarstwo w Pajtunach które sprzedał
Immobilienbankowi. Zamiast wypłaty zna-
cznej reszty chciano mu koniecznie dać
mniejsze gospodarstwo, którego on wziąć
nie chciał. Przyszło do ostrej wymiany zdań
a w następstwie do pozałowania godnego
czynu.

— »Allensteinerka« dostała »bzika«. Wsku-
tek pozałowania godnego dramatu, o któ-
rym wyżej piszemy stara się ona w swych
czytelników wmówić niemożliwe i głupie
wprost rzeczy, które tylko w marnej móz-
gownicy hakatystki olsztyńskiej zrodzić się
mogą. Przedstawia ona całą sprawę jako
narodową, chcąc niby pokazać co to wszy-
stko między Polakami zachodzi. Tymczasem
sprawy takie, na tle spekulacji gruntem
rozgrywają się nieomal codziennie, a z
narodowością nic one nie mają wspólnego.
W głupocie i zawiści swej ogłosiła »Allen-
steinerka« nawet Barczewskiego jako
współwłaściciela (!!) »Banku Ludowe-
go« choć tak ona jak każdy szkólny zak-
wie, że »Bank Ludowy« to spółka z nieo-
graniczoną poręka, która wogóle nie ma
współwłaścicieli. Zaznaczamy z naszej stro-
ny, że B z »Bankiem Ludowym« nie ma
nic wspólnego, a interesu swę załatwiał wy-
łącznie z Immobilienbankiem w Berlinie.
Mózwownica »Allensteinerka« zmyśla jednak
gdy ch dzi o zeszczenie Polaków niemoż-
liwe wprost rzeczy.

— Olsztyn stacją lotniczą? Jak już w
zeszłym numerze pisaliśmy odda miasto
fiskusowi część nabytego od p. Perka w
Dwytach gospodarstwa jako plac do wylą-
dowywania balonów. Stanie tam także ha-
ła balonowa. Oprócz tego wybudowana zo-
stanie na placu ćwiczeń pod Dajtkami 168
metrów długa i 21 metrów szeroka hala
żelazna dla pomieszczenia 15 do 16 lataw-
ców, tak zwanych aeroplanów wojskowych.
Czy w hali tej stale tyle statków powie-
trzych znajdować się będzie, nie wiadomo
na razie Z budową hali pod Dajtkami wkró-
tce rozpoczyna.

— Sprzedaż otrębów na podwórzu tu-
tejszego urzędu prowiantowego odbędzie
się w piątek, 25 kwietnia po poł. o 10tej.

— Przesyłka kilku paczek na jeden
przekaz pocztowy nie jest dozwolona w
czasie od dn. 5 maja do dn. 10 maja ani
w Niemczech ani za granicę z wyjątkiem
Argentynii. Do Argentynii tylko wolno także
w tym czasie przesyłać najwyżej po trzy
paczki na jeden przekaz pocztowy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Barteg.** Na soltysa tutejszego obra-
ny i potwierdzony został na nowo gospo-
darz Seidel.

* **Głubin.** Jako następcę prezesa re-
jencji głubieńskiej w Prusach Wschodnich
Stokmanna, wymieniają w pierwszym rzę-
dzie pierwszego radcę prezydialnego, dra
hrabięgo Lambsdorff, następnie także pre-
zydenta Komisji kolonizacyjnej dra Gram-
scha z Poznania.

* **Zadzork.** Prezes rejencyjny u-
dzielił pochwały publicznej synowi krawca,
Niklasowi z Lipowa, który ocalił chłopca
szkólnego Jana Morossa z Lipowa od uto-
nięcia.

* **Elk.** Niedaleko Jąnsborka położyl
jakiś złoczyńca na szynach kolejowych
wielki kamień. Kierownik lokomotywy zo-
baczył jednak przeszkodę i wstrzymał po-
ciąg zawczasu. Sprawcę wykryto. Jest
nim 18 letni syn gospodarski Hellmanzik.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Elbląg.** Pawien młodzieniec, zatra-
diony w hotelu »Deutsches Haus« wsko-
czył w zamiarze samobójczym do rzeki i
utonął. Co było przyczyną rozpaczliwego
kroku nie wiadomo.

* **Ilawa.** Wyższy ogniomistrz Gräske

z tut. oddziału artylerji popełnił w przeszłą
środe samobójstwo za pomocą naboju dy-
namitowego. Zwłoki straszliwie zeszczone
znaleziono w lasku niedalekim.

* **Ilawa.** Przed tygodniem oddalił się
z garnizonu urzędnik wojskowy niejaki
Graeske i oświadczył poprzednio do kole-
gów, że zniknie z powierzchni tego świata.
Słowa dotrzymał, znaleziono go bowiem w
poblizu nadleśniczówki Stary dąb, z roz-
szarpaną piersią. Spowodował on wybuch
naboju i tym strasznym sposobem pozba-
wił się życia. Dugi i choroba były podob-
ne przyczyną rozpaczliwego kroku.

* **Sopot.** W piątek wieczorem uto-
nęło w morzu dwóch rybaków 19. i 25
letnich młodzieńców. Znajdowali się oni
w rybackiej łodzi żaglowej, która pod wpły-
wem siły bałwanów morskich przewróciła
się. Ciał tobielców nie zdołano wydobyć.

* **Chojnice.** Według pogłoski ma
miasto już za kilka miesięcy utrzymać za-
legę wojskową. Ponieważ koszary jeszcze
nie są wybudowane więc na razie mają
żołnierze mieszkać w barakach. Urzędowo
wiadomość ta jeszcze nie została potwier-
dzona.

Ze Śląska.

* **Jeleniagdra.** Robotnika Wojcie-
cha Muehsnera skazał sąd przysięgłych za
wymuszanie i bandytyzm na 7 letni pobyt
w domu karaym. W listopadzie r. z.
wpadł do mieszkania pewnego robotnika i
groźąc rewolwerem, zmusił mieszkańców
do oddania pieniędzy. Prócz tego zasądzo-
ny zostanie jeszcze za zamordowanie wd-
wy Dreherowej, staruszki 70 letniej, której
to zbrodni dokonał celu rabunku 15 listo-
pada r. 1912.

* **Zaborze.** 13 letnia córka pewnego
tutejszego maszynisty wyrwała sobie w
zeszłym tygodniu przy huśtawce ręce ze
stawów. Początkowo nie rodzicom o tym
wypadku nie powiedziała, lecz straszne
boleści zmusiły ją wreszcie do tego. Dziel-
czynę odstawiono do lazaretu knapszaf-
wego, gdzie się wykazało, że stawy pod
ramionami były już zupełnie zaropione.
Nim lekarze mogli przystąpić do odjęcia
jej rąk, w celu utrzymania dziewczyny przy
życiu, dostała kurczy mózgowych, które
spowodowały śmierć.

Z różnych stron.

* **Frankfurt.** Policja aresztowała tu
50 letniego artystę i fachmistrza Karola
Hopfa, posądzonego o usiłowane zombój-
stwo. Znalaziono w jego domu wielką ilość
arszeniku i cyankali. Hopf jest żonaty
po raz trzeci. Po dwóch pierwszych żonach
otrzymał od towarzyszt ubezpieczeń na
życie większe sumy. Teraźniejsza żona, za-
bezpieczona w wysokości 800 tysięcy mk.
choruje od grudnia r. z. Lekarze stwierdzili
że przyczyna choroby jest zatrucie. Hopf
zaskoczony nagie, upadł zupełnie na duchu
i zeznał, że dawał żonie kilkakrotnie więk-
sze dawki arseniku.

* **Rzym.** (orzycie pielgrzymów pol-
skich.) Kardynał Merry del Val przyjął wzo-
raj po południu w sali »Ducale« 350 piel-
grzymów polskich, prowadzonych przez ar-
cybiskupa lwowskiego, biskupa poznańskie-
go i biskupa tarnowskiego. Biskup poznań-
ski odczytał w języku łacińskim zredago-
wany adres, wyrażający imieniem Polaków
uczucia wierności dla Stolicy apostołskiej i
życzenia rychłego wyzdrowienia papieżowi.
Sekretarz stanu kardynał Merry del Val
odpowiedział w języku włoskim, że papież
ubolewa, iż nie może przyjąć pielgrzymów,
przesła im jednak błogosławieństwo apo-
stołskie. Kardynał wezwał pielgrzymów, by
się modlili za zdrowie papieża i udzielił im
błogosławieństwa.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 29 kwietnia przed poł.
o wpół 10 tej w Olsztynku (u Fuchsa) drze-
wo na opał wedle zapasu i potrzeby ze
wszystkich obwodów.

Zdania opinii nr. 27553.

„...Zaprowadzenie i rozpowszechnienie Kathreiner'a kawy siodowej trzeba z stanowiska higieny jako zasługę uważać.“

Zawartość to sprawia!

Tania oferta na Świątki.

Ubrania męskie

w modnych fasonach najlepiej odrobione
15.00, 18.00, 21.00, 24.00 m.

Kostjumy damskie

w modnych ang. materyach 18, 23, 29, 36 m.

Materye damskie

na suknie i bluzki

teraz lokiec 60, 80, 1.00 i 1.20 m. do 3.50 m.

Materye na ubrania męskie



z stosownych resztek 2.00, 2.50, 3.00 do 3.50 m.

Wekniane muśliny

w modnych wzorach i kolorach
lokiec 60, 70, 80 fen., do 1.20 m.

Inlety, wsypy, płótno do koszul,
na fartuchy, nesel.

Szewioty wyprzedają po cenach wyłożonych w
oknie bardzo tanio.

 **Gofowe bluzki** 

i kostjumy oraz spódnice bardzo tanio.



M. Grau Wartembork.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

 4 i pół procent. 

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.



Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

 książki do nabożeństwa 

w trwałych i gustownych oprawach, jako i różańce oraz krzyże po
taniach cenach.

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Wszelkie artykuły

do budowl

I Cegry, Cement

Hydraul. wapno, wapno w kawałach

Plecionkę trzcinową, gips

Obicia do drzwi,

Obicia do okien,

Rury gazowe i do wwiercenia,

Pumpy, armatury,

Plecionkę trzcinową, 6 i 4 kanciastą

Druć kolczasty i do płotów,

Rury kamienne

Koryta kamienne

Bez konkurencji!

Największy skład w miejscu.

J. Mondry

Olsztyn.

Posiadłość

72 mórg dobrej roli i łąk, z żywym i martwym inwentarzem, budynek murowany jest według innego przedsiębiorstwa za 20 000 marek, przy 5 do 6000 marek wpłaty na sprzedaż.

Brieskorn

w Pasymie.

Kuczera

kawalera na pański stół, który też w roli pracuje przyjmie od zaraz.

M. Erdmann,

(Passargenthal p. Bissellen).

Poszukuje od zaraz

robotnika z familją

na wysokie zasługi i deputację. Zgłosić trzeba się osobiście u

Sf. Mackowiaka

Posiedziela dóbr w Szomwałdzie (Schönwalde p. Klaukendorf).

Posiadłość

26 mórg dobrej ziemi, wtem 5 mórg łąki, 3 morgi lasu, budynki w dobrym stanie z żywym i martwym inwentarzem przy lesie królewskim zaraz z wolnej ręki na sprzedaż. Wpłata wedle umowy. Reszta po 3 latach.



Jan Palmowski

w Wygodzie (p. Klaukendorf.)

Najlepiej, najszybciej i najtaniej pierze i farbuje się chemicznie u

W. Kopp

Olsztyn, ulica Młyńska (Mühlenstrassenecke am Fischmarkt)

 Kolowce 
w wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekki chód

po taniach cenach

Spezialrad od 48 m.

weże od 1.85 m., mant'e 2 m., pumpy 95 fen., pedały 1.95 m.



Maszyny do szycia najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepnowania zdatne

od 55 m. począwszy.

Reperacye szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn,

ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.